

PAMIĘTNIK

HISTORYCZNO—POLITYCZNO
EKONOMICZNY.

Roku Siódmego Część X.

PAZDZIERNIK 1788.

I.

*Opisanie iedney nie dawney podróży
do Sycylii, Malty i Neapolu.*

PRzemoc i duma Sycylijskich Baro-
nów i Possektorów wielkich Dobr len-
nych, przechodzi wszystkie granice.
Trzeba tylko iść iaką ulicą Palermką,
żeby widzieć niezmierną różnicę mię-
dzy Szlachtą i gminem. Tam ci cho-
dzą i jeżdżą z świętną okazałością spo-
glądając z pogardą na obrzydliwe ła-
chmany gminu; który każdego Cudzo-
ziemca wiedzie do politowania nad sobą.

Październik 1788.

Ggg



ba. Rolnik Rzemieślnik i kupiec pracuje w pocie czoła swego, żeby tylko tych nienasyconych tyranów zubożać. Ledwie któremu uda się wy dobyć z ubóstwa, lub pomierne go stanu i przyść do znacznego majątku. Produkta ich pracy są tak tanie, iż ledwie mogą mieć za nie mizerne życie: a kto, nie będąc w liczbie Monopolistów odważy się prowadzić jaki handel, na tego zasadzają możni owi tyrani tyle fideł, i knia pod nim zdrad tyle, iż musiałby mieć Angulowe oczy, żeby się ich uszregł. Rolnik Sycylijski uciemężony od wszystkich innych stanów, i niespodziewając się od nikogo pomocy, lub zachęcenia jakiego, opuszcza się na koniec tak, iż tyle tylko robi i stara się, żeby miał co naypotrzebniejszy do życia, że zaś w Sycylji nie trudno o utrzymanie życia, przeto na tém przestaje, i niedba o więcej, jako niewolnik tyranów, którzy wszystkie Kraiową tłustość wysysają



ią i majątek całej wyspy między siebie dzielą.

Ich zbytki są niezmierne, ich suknie, powozy, konie, i usłużenie są od srebra i złota. Ich stoły gną się pod kosztownymi serwisami i wielką liczbą potraw i napoiów; mieszkania ich są po Królewsku wymeblowane. Podczas publicznych iakich uroczystości; dla niekończoney liczby świec iarzących noc zamienia się tam w dzień iasny. Wszakże muszę tu zaraz wyznać, iż przepych i zbytki Sycyliczyków, są bez żadnego gustu, i częstokroć pomieszane z nieznośną podłością. Nieraz za przepyszną karetą stoją lokaie w podartych i powalanych sukniach. Częstokroć przepysznie ubrana Bogini, iedzie w starym i podziurawionym powozie: Dama iaka, iak na galę ubrana, iedzie w karecie przeyzroczystej, trzymając dziecię przy piersiach. W sali iakiej kosztownie ozdobioney, niemasz firanek u okien, przez które słońce strą-

Gggij



sznie dopieka, i muchy dokuczają nie-
 znośnie. W złocistym pokoju siedzi ia-
 ki Jaśnie Wielmożny, na krześle bo-
 gatym, i przyjmuie wizyty nie po-
 dnosząc się na powitanie gości, inny o-
 kazuje się na ulicy iak iaki powabny Ado-
 mis. Lecz w domu wygląda on iak pra-
 wdziwy Therfitēs przyodziały w suknie
 wyfokich i ciemnych kolorow, w nowe i
 stare, drogie i bardzo proste. Jedném
 słowem, znać ieszcze po Sycyliyczy-
 kach, że nad ich Wyspą ponowali nie-
 gdyś grubi Saraceni, i niemający do-
 brego smaku Hiszpani. Jednakże iest
 wiele excepcyi. Mogę nawet mówić,
 że większa część Szlachty dystryngwu-
 ie się obyczajami swemi, co ona win-
 na podróżom do cudzych Kraiow i le-
 pszey edukacyi, którą tam pospolicie
 dają Metrowie z Toskanij sprowadzenie
 Do tego iezeli się pomyśli, iż Sykul-
 czykowie z natury mają żywość umy-
 słu i dowcip, tedy można się spodzie-



wać, że się ich obyczaje powszechnie i zupełnie wypolerują.

Sycyliyczycykwie są zdadni do wszystkich kunsztów i nauk, ich żywy umysł i dowcip, sprawia, iż przyimują wszystko łatwo, kiedy tylko sami obierają sobie jaką profesyą lub naukę.

Na dowod lubo nader osobliwy ich dowcipu, możnaby przywieść Mimikę, czyli rozmawianie się iestami, przez którą różnią się od wszystkich innych Narodów, każde ich poruszenie ma znaczenie swoje, które bardzo szypko, myśli swoje odkrywa. Doświadczyłem ja tego we wszystkich domach. Mąż rozmawia często z żoną swoją i dziećmi, Pan z swemi sługami przez same iesta, i okiem rzucenia. Syrakuzanie mieli wynaleść tę mowę, kiedy Tyran *Hiero*, dla uniknienia spisków przeciw sobie, zakazał im wszelkich rozmow, szkoda tylko, iż prawdziwa Filozofia ieszcze się do ich szkół nie wciśnęła.



Leybnica i Wolfa Metafizyka wygnała już prawda z tamtąd Perypatetyczne subtelności, lecz optymizm, Monady, *Harmonia Præstabilita*, tak im głowy zawrociły, iż długo jeszcze będą waryować, zanim się dostaną na drogę Fizycznych doświadczeń i Matematyki. Naturę uważają oni jako szczodłą szafarkę, która opatruie ich potrzeby i zmyślnie uciechy; ale nigdy się nie zatrudniają uważaniem i dociekaniem roślin, mineralów, toż osobliwości morskich. Niezbywa prawda niektórym miastom na zbiorach historyi Naturalney; lecz te służą prawie tylko przepychowi i czezey ciekawości.

Nauka lekarska jeszcze się nie wydo-
 była z ciemności, w której ją pogrą-
 żyli Arabowie. Wielkie pochodnie,
 które gdzie indziej dosyć już pewną
 drogę okazały, jeszcze się do Sycylii
 nie dostały, lekarstwa na wymioty, mo-
 cne purganse, rozpalające lekarstwa,
 i inne wcale nie naturalne środki,

które zamiast coby miały pomoc cierpiącej naturze, ruynują ją wcale, panują tu jeszcze powszechnie. Podobnie Chirurgia znajduje się w tym stanie. Jednak jest nadzieja jakiejsis poprawy; gdyż kilku młodych posłano do Francyi, żeby się w tak koniecznie potrzebnej nauce wydoskonali, i onę do swej oyczyzny wprowadzili.

Jak Sycyliyczykowie w innych naukach wstecz jeszcze pozostali, tak oni przechodzą inne Europejskie Narody, w Jurisprudencyi i w sposobie rządu. Ich prawa są bardzo dawne. Ceres, albo raczej inna jaka nie wiadoma Pani tej Wyspy, miała im je nadać. Z czasem pomnożone one były od Rzymian, Normannów, i Królów Hiszpańskich. Jednak na wielkie szczęście Narodu, nowsi Prawodawcy co do wydzielania ludowi sprawiedliwości, bardzo mało się tu od krótkiej drogi dawnych oddali. Maicy tu znaleźć się urzędów Sądowych, i cała machi-



na rządu jest prościeysza, niż w całych Włoszech.

Do pięknych nauk Sycyliyczykowie dla żywości imainacyi swoiey, zdatią się iakoby się urodzili. *Dafnis*, *Stezychorus*, *Teobritus* i *Moschus*, wynalęzcy idiliow; *Empedocles* pierwszy, który naturę wierszami opisał, *Epicharmus* wynalęzca Komedyi, który Plautusowi był wzorem; *Sosykles* i *Acheus* naydawnieysi traiedyczni Poetowie; *Sophronius* pierwszy Pantomista; *Coraax* i *Tyzyasz* fundatorowie Krasomówstwa; i wielcy mówcy *Lizyas* i *Gorgias* byli Sycyliyczykami. Podobnież ta Wyspa ma ten zaszczyt, iż wydała pierwsze Rymopisma w języku Włoskim. *Ciullo* lub *Vicencio d'Alcamo*, był dwónastego wieku, naypierwszym Poetą w tym języku; i Cesarz Fryderyk II. i jego Synowie *Enzo* i *Manfredi*, wspierali Poezyą u dworu swego w Palermo.



Nawet Dante powiada, że co tylko do iego czasow pisanego było po Włosku, nazywano to językiem Sycylijskim. Na ten czas język Włoski dopiero się polorował, i wymowa Toskańska ieszcze się była nie wzbiła nad inne Włoskie. Lecz gdy się to stało, mało było Poetow Sycylijskich, którzyby słyneli. Nie żeby im zbywało na potrzebnym do Poezyi dowcipie; lecz iż zaniechano naśladować ich dzieł oryginalnych, a to dla pogardy, w której zostaie ich dyalekt, i zaniedbanie pięknego stylu Włoskiego w ich szkołach. Ich mowa jest to mieszanina z mowy Saracenów, Normannów, Afrykańczyków, Hiszpanów i Włochów; a w pisaniu trudno im jest uniknąć swych mówienia sposobów. Do tego ich nowi Pisarze udają się za nadętym stylem wieku przeszłego, i zważają, że ten sposób pisania już dawno ustał w całym Włoszech, i że tam wszędzie usiłują naśladować stylu Toskańskiego.



Miasta Sycylijskie, mają prawda na wzór miast Włoskich Akademie. W Palermie samym jest ich wiele. Lecz czy one mają za cel gruntowne nauki czy piękne umiejętności, nie wielkie przynoszą owoce. Gdyż lubo są pod dozorem ludzi rozśladnych i patryotycznie myślących, inni jednak Nauczyciele nie mają odwagi porzucenia swych dawnych przesądów i wprowadzenia do Kraju nauk dziś Europie zwyczajnych. Szlachetne i światłe osoby, iako to Hrabia *Statela*, *Marchese Natali* i inni Mężowie rozśladni podają względem reformowania nauk w Sycylii rady swoje, ale te zostają do tąd bezskuteczne.

Wiadomo każdemu, że Sycylia, równie iak wielka Grecya w dawnych wiekach wydała wielkich mistrzów w malarstwie, snycerstwie, i architekturze. Jak oni daleko w udoskonaleniu tych kunsztów zasili, okazał Kościoł od Dyodora opisanym, Jupitera Olimp-



kiego w *Agrigentum* i okazują to do-
tąd starodawne Sycylijskie medale i
pieniądze. Nawet po przywroceniu
kunsztow poloruiących, wstawili się
niemi Sycyliyczycowie. *Antonello z Mes-
sina* w prowadził z *Hollandyi* malowa-
nie pod oley do Sycylii. *Angiolo Sici-
liano* i *Antonino Gogini* slyneli za czasów
swoich między nayślawnieyszemi sta-
tuarystami; a Architekt *Philippo Gut-
tara*, który wielkie swe okazał talen-
ta w przebudowaniu *Tury*na na dzi-
sieyszy kształt, żyje ieszcze w świeżey
pamięci. Lecz ci wszyscy wielcy Ar-
tyści wstawili się tylko za granicą, a
w Oyczyźnie swej nie założyli żadney
szkoły, lubo na wyspie tu owdzie znay-
dują się ich roboty pamiątki. Teraz
zbywa w Sycylii nie tylko na zachęce-
niu i zręcznych Artystach, ale też w
powszechności i na dobrym guście. Ca-
łe budowanie miasta *Palermo* dowodzi
tego.



Zawiera one w sobie około 102,000. dusz, z których więkfsza część mieszka w szpetnych i ciasnych hatach. Wiele familj mieszka, wraz z swemi kurami w budzie iedney, która ich ledwie zasłania od deszczu i wiatrow. Inni mają obszernie domy, niezmierne pałace, wielkie bramy, okna; ale wśród tey wielkości i obszerności zbywa im na wygodach porządney Architektury. Gdyby nie ta wada, Palermo, byłoby miastem nader wielkiem. Założenie iego pierwiastkowe, jest bardzo wyborne. Zbudowane one jest w krzyż, który formułą dwie główne ulice, które się przerzynaia, a z których iedna na milę Włoską długa, zowie się *Cassero*, a zaś druga *Strada nuova*.

Cztery części krzyża, które mają prawie iednakową długość, kończą się na czterech głównych Bramach miasta. W samym środku krzyża gdzie się cztery proste ulice przerzynaia, jest ośmio boczny wielki Rynek, gdzie znaydują-



ćemu się człowiekowi, Morze, Góry, Pagórki, i równiny w oczy wpadaia. Cztery facyaty wielkich Pałaców, które w piękney symetryi stoia na przeciw siebie, i zewnątrz są ozdobione otwartemi Gangami, i Galeryami, które się wspieraią na Marmurowych kolumnach to Doryjskiego, to Korynckiego, to Jońkiego porządku; dwanaście zręcznie podzielonych Posągów, i cztery pyszne Fontanny sprawuią zadumienie i pociechę. Między fontannami ta, która przed pałacem Pretora znajduje się i zpiędziesiąt sześciu mieysc wodę obfitą wyrzuca, iest najpiękniejsza. Architektura, i Snycerstwo walczą tu z sobą o pierwszeństwo. Jest to owal na 575. dłoni obszerne, i składa grupę z 37. statui, które się podnoszą między 24. figurami zwierząt i potwór i 20. śliczną symetryą ułożonych Urn, a są otoczone dwoistą Balustradą. Wszystko iest zbiałego marmuru, dzieło około którego robili *Ban-*



Dinelli, Camillano, i Vagherino, trzy wyborni uczniowie Michała *Angelo*. Kościoły choć się skną od złota i marmuru; iednak po większey części budowa ich iest pospolita, a dziecinnemi i nieprzyzwoicie podawanemi ozdoba mi obciążona. Wszakże kościół Katedralny, Królewska Kaplica ieszcze za Normanów zbudowana, Kościół Franciszkanów, i Teatynów godne są wyięcia. Pierwsze są prawda zbudowane Gockim sposobem, ale iednak mają prawdziwą okazałość i mężką piękność.

Co się tycze charakteru Sycyliczyków, nauczyło mnie doświadczenie, że opis, który o nich dał *Hugo Falcan-
dus* ieszcze za Normanów, dotąd się prawdzi. Porównywa on ich z Kalabryczykami, i mówi: *Licet autem utraque natio subdola, pronaque sit ad quodlibet facinus perpetrandum, Siculi tamen cautius dissimulando celant propositum, & quos oderunt blandis adulationibus demulcent, ut improvise*



ledant atrocius. Są oni daleko chytrzeysli, podstępnieysli i żywsi iak Neapolitańczykowie, a tak iak oni do buntu Ikłonni, z tą różnicą, że Sycyliyczkowie łatwieysli do przednania, bardzo też oni lgną do uroczytści nabożnych, ofobliwie tych które są złączone z ochydnemi rozpustami. Postępki Pa. Iermitanów w nocy poprzedzaiącey Święto Bożego Ciała, potwierdzaią to, i dają poznać iak Paganie swoje *Bachanaliam* i *Lupercaliam* mogli mieć za obrządki święte i służbę Bożą.

Piękna płeć stanu Szlacheckiego w całych Włofzech, miewa po więkzey części w Klafztorach Panieńskich swoje wychowanie; lecz w *Palermo* jest to, iakoby Prawem powszechném. To wychowanie jest tu tak ładaiakie, iż można mieć za wielkie szczęście, kiedy wszystkie wspaniałe przymioty, które iaka Panienska może wziąć od natury, nie będą ze wszystkim zagładzone. widziałem ia sam te dzieci przy kra-



tach tych świętych więzieniów, które w czarnych swoich sukniach zdawały się być podobnemi, do naperzonych i iakiegoś ducha pełnych Sybill i Wieszczek. Kiedy się wydobędą z tego więzienia, bardzo przychodzi ciężko naprowadzić je na drogę rozsądku, i maniernych obyczajów.

Publiczne rozrywki Palermitanów zafazaią się na Teatralnych widowiskach, na nocnych illuminacyach miasta w pewne święta, na wyścigach, konnych promenadach po brzegu Morskim, i Afsamblach Panów. Podczas moiey bytności, grana tu była piękna i okazała Opera, w której tak przez swój nadzwyczajny upor, iak przez swój głos przedziwny, sławna *Gabrieli* była pierwszą Aktorką: Illuminacje, które z okazji Święta S. Rózalii bywaią dawane, nie maią, co do rozpraszania wosku, i niepohamowanych boiów, które się tu z Nabożeństwem łączą, nic podobnego. Przy wyścigach konnych wzdryga się człowiek

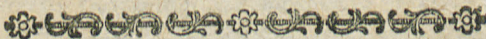


wiek na niebezpieczeństwo młodych
dzieciukow, którzy za kilka groszy na
szybkich nader koniach Affrykańskich
jedni drugich wyprzedzają. Daleko
milsza jest uciecha, którą sprawują spa-
cery, po brzegu morskim. Tym koń-
cem na pół mili uślano tu drogę sze-
rokiemi rzniętymi kamieniami, i ozdo-
biono ją pięknym gankiem, wygodne-
mi ławkami, i pięknymi fontannami,
z których wytryska woda nader czysta.
W śród tego okazałego spaceru podno-
si się Teatr z samego marmuru, który
służy do koncertów muzycznych. Nie
można sobie wystawić więkzey roz-
rywki, iak kiedy tu wśród lata wie-
czorami przepędza się kilka godzin.
Miły szmer chłodnych Zefirów, które
powierzchność morza lekko wzruszają,
i z melodyinemi tonami głosów i instru-
mentów mieszają się; piękne ognie nie-
zliczonych iarzęcych pochodni, i błę-
szczenie się gwiazd po tyśiąc razy od
morza odbite, Panowie i przednieysze
Październik 1788. Hhh



ofoby, które bez pomieszania z prostym gminem; ukazują się tu ze wszystką świętością; wszystko to razem wzięte wystawia iakieś prawdziwe Elisium, iakim się pewnie żadne inne miejsce na świecie zaszczycać nie może.

Dokończenie potym.



II.

Roztrząśnienie Pisma nowego, pod tyt: *Kalkulacya Okoliczności Politycznych, z pobudkami gorliwości Obywatelskiej.*

Krótko przed zaczęciem Seymu ninieyszego, ukazało się Pismo wspomniane, drukowane, które że ma za cel okoliczności bardzo ważne, a może bydź przynajmniej po Prowincyach rzadkie, przeto go tu dla wygody czytelników naszych i dla pamiątki z niektórymi uwagami, umieszczamy.

Ciało fizyczne Człowieka naybliż-



szym jest obrazem politycznego ciała Narodu. Niemaż smutniejszego człowieka w stanie, nad ten, kiedy wygórowana choroba targa wszystkie siły jego, i na ustawicznych bólach przesila iąc się, między ozdrowieniem a śmiercią nadzieję zawiesza. Toż samo cierpi wrzuszony z pierwszych zasad swoich rząd Kraiowy, a naykrytyczniejszy jest ten termin, w którym Narod wolny przez wszystkie skutki postronnych influencyi, skażonych obyczajów, i za platanego rządu przeszedłszy, staje już u tego kresu, gdzie albo imię i iestestwo swoje utracić musi, albo wolność porządną dzwignąć, i sławę swoją wkrzesać powinien. Zkołataną Oyczyznę! między nadzieją, a boiaźnią stoisz: Punkt, albo zguby albo ratunku twęgo bliski jest nader, a może jest i teraz. Wewnątrz zemdlna i zburzona iestęś, zewnątrz zarazie i zniszczeniu otworem stoisz. Nie dawaj się usypiać podchlebnym wra-

Hhbij



żeniom, iakobyś po ugaszonych domo-
wych zamieszkach, po rozebranych
Krainach twoich, i po wprowadzonych
w rządzie przemianach, pozorem tyl-
ko wolnego Narodu Ciebie łudzających,
iakobyś mówię, po tych wszystkich
twoich gwałtownych konwulsjach, ten
dziesiątek lat w mniemaney spokojno-
ści przepędzając, zupełnie nabyła be-
śpieczeństwa. Poczytuy to raczey za
ową groźną morską ciszę, któ-
ra burzę poprzedza, albo za tę ciałą
i umysłu rzyżwość, za którą tuż dla
chorego ostatni zgon następuje. Nie-
rozumiey atoli, abym miał bydź z tych
liczby, którzy dyspensuią siebie do roz-
paczania o Rzeczypospolitey. Trzeba
znać nagłość niebezpieczeństwa, aże-
by pory iedyney do ratunku nie uchy-
bić: trzeba sobie naywiększą trudność
wyobrazić, aby sposoby naydzielney-
sze wynaleść i obrać. Uważna boiaźń
jest matką pilney ostrożności, a bez
tey nikt Ciebie ulęczyć i poratować



nie zdoła. Jeżeli wszystkie utrapienia twoie, nayśmudnieyszą dla ciebie stają się wieńczącą, masz z drugiey strony czym smutek cieszyc, i nadzieję ożywiać. Przyszedeł czas, w którym Synowie Twoi zrzucili z umysłów swoich podług martwość, a w sercach dopuścili rozniecać się gorliwości naygorętszey. Niczym więcey nie brzmia, ani prywatne Synow Twoich społeczeństwa, ani Obywatelskie ich obrady, iak tylko sił Twoich pomnożeniem, i naydoskonalszym całej Ciebie uzdrowieniem. Ten to przykłady duch gorliwości, tak silną dla Ciebie otuchę przynosić powinien, iakiey winiszować zwykli Lekarze, kiedy uyrzą, że siły przyrodzone przemagaia chorobę. Ten zaś nayważnieyszey Lekarzow urząd Wam się dostał Współ Obywatele na Seym blisko następuiający od Narodu wybrani; Waszey przezorney wierności zlecona iest całość i zdrowie powszechney Narodu Matki; Imiona Walze,



w ogół następującego blisko Seymu zniefione, stają się składem powszechney ufności. Uciski Kraiowe i niebeśpieczeństwa pospolite są tak powszechnie znane, iż kogokolwiekby Narod z pomiędzy siebie ku reprezentowaniu Rzeczypospolitey wybrał, zawzemy trafił na czułych i gorliwych Obywatelów; Waszym zaś wyborem chciał do godzić rozciągleyszey ieszcze Publiczney potrzebie. My pozostający w domach Bracia, wyprawujemy Wasia-ko tych, którzy z pomiędzy wszystkich gorliwych, jesteście przezornieysi, terażnieyszych Oyczyzny okoliczności znajomsi, bliskiemu iey upadkowi zapobiedz umiejętnieysi. W rzeczy samey w takim Stanie Rzeczpospolitę ku ratowaniu obeymuiecie, iż iak ją martwa beczyność do aktualney przywiódła słabości, tak nic ją prędzey działy o zgubę przyprawić nie może, nad samą zbyteczną, a mniey rozważną gorliwość. Zaślepiona rozpacz, i po-



pędliwa gorliwość niczym się w skutkach swoich nie różnią. Dostyćby może było gorliwych chęci, gdyby chodziło o złamanie samych tylko wewnętrznych między nami trudności; lecz gdzie potrzeba obce przeszkody usunąć, cudze zamiary, z własnymi zgodzić, siły sąsiedzkie ku szkodzie Naszey natężone do ocalenia naszego zwrócić, nie jestże to dziełem samey tylko nayszimnieyszey rozwagi? a gorliwość, ani sił, ani sposobow nie kalkulująca, mogli do tego trafić zamiaru? Gwałtownym lekarstwem trują się chorzy: zbyt uczyna chęć ratunku przyspiesza zgubę. Ztąd też tuszyc dobrze o Was., w Prawodawstwo wprężeni Bracia, możemy i powinniśmy, iż widziemy Was iednych doświadczeniem, drugich doyrzałością wieku dobrze nauczonych, iak w tym niebezpiecznym czynieniu ważyć na szali pomoce z przeszkodami, iak w samych sobie nayspierwiej ukromić podniety



gorliwości popędliwej, iak potym rzeczy możne oddzielić od niepodobnych, iak nie zatrudnić obowiązkow dzisiey-
 fzych iutrzejfzemi, iak zyskiwać z tey iedyney tylko różnicy, że wfyscy nam
 zle życzą, a każdy w oddzielnym ce-
 lu i sposobie, iak nie obudzać zazdro-
 ści, nie popychać rozpaczy, nie natę-
 żać na siebie chciwości, iak uledz o-
 kolicznosciom, iak zabezpieczyć exy-
 stencya, iak nasnować przynaymniey
 ku uszczęśliwieniu Oyczyzny łatwość,
 flowem: iak odnieść zyski z Patrzyo-
 tyzmu rozumną i zdrową polityką kie-
 rowanego. Tego wfzytkiego, że z oka
 nie spuścicie, wierzy cała powfzechność
 Kraiowa: Nim zaś do tego ogólney
 troskliwości zaspokoieniu przyftąpicie,
 dozwolcie przełożyć sobie, iż i ozdo-
 ba i wygoda i porządek Domu od be-
 śpieczeństwa ścian iego zalega, iż ze-
 wnątrz pierwiey ubeśpieczyć trwałość
 Oyczyzny swoiey macie, niżeli ją we-



wnętrznemi ulepszyć poprawami, (*) iż iedyny sposob skutecznie tym się zaprzętać, ten macie przed sobą, abyście się pierwey całkowicie zaięli kalkulacyą polityczną. A gdy Wy zacni Współ-Obywatele bierzecie, na siebie postać Lekarzow Oyczyzny; o to symptomata iey choroby, z nich kalkulujecie iakich potrzeba lekaftw.

*W jakim iest stanie Rzeczpospolita
Nasza, i co w nię możemy O-
bywatele?*

Gdyby te kilka millionow ludzi, na kilku Wyspach rozsadzić, lub na kilka Miast obronnych rozdzielić, możnaby obiecywać sobie, iż uformowałoby się kilka Rzeczypospolitych wolnych, konfederowanych, i konferwacyi swoiey pewnych. Lecz Kray obfzerny, a otwarty, granice opasane filnemi z sobą

(*) *Przedziwnie, mądrze, gruntownie!*



emulującemi Monarchiami; Handel tego Kraju przez sąsiedzkie ręce przetrzęty, żadnym związkiem dalsze Potencye nie intereffuiący, siły Woienne wewnętrznemu od swywali beśpieczeństwu nie wystarczające, rząd krajowy przez wiele form przelewany, wszystkie sprężyny bez mocy zostawiające, Narod na koniec cały zwykłą zdań ludzkich różnicą, zniechęcony, według przyległości nawet sąsiadow skłonnościami swemi rozdzielony, (*)

(*) *Ta to przyległość sąsiadow zdania, chęci i zamiary Obywatelów różniaca, będzie podobno arcy wielką przeszkodą do użycia iedyńie skutecznych środków do uleczenia tak schorzonego Rzeczypospolitey ciała. Lecz zdrowy rozsądek, uznanie prawdziwego Oyczyzny dobra, wielki powszechny i prywatny interes, będzie zdaniś mógł tę stronność znieść i różne zdania z różności sąsiadujących Mocarstw wynikające, wie-dną patryotyczną myśl zamienić.*

E:



a tak przez niesforność swoją, ani doradzać sobie, ani obronić się nie zdolny; wszystko to smutny wystawia obraz na zdiurawionym Okręcie w głąb przepaści osiadających, a w zamiastwspólnego ratunku, z sobą zwaśnionych Żeglarzów.— Znamy to wszyscy, żeśmy nieszczęścia powszechnego uczestnicy, że bezbroną Ojczyznę naszą staie się sąsiadom swoim celem wzgardy, obiektem chciwości, i zamiarem wszelkiego rodzaju uzurpacyi. Jestże iaki sposób w ręku naszych z tego się wydobyć? zgadzając się nad bliskim upadkiem naszym, zgodzimyż się nad sposobami ratunku? Mamyż tak prędkie łatwości uzbroienia się i postawienia siebie w obronnej sile, iak bliskie i prędkie ma sposoby obca moc naszą chęć zniszczyć, i popędliwą gorliwość naszą porwać za instrument zguby naszej? Podatki postanowić, i z ich poboru Wojsko pomnożyć i podnieść, byłoby pewnie rzeczą tak łatwą, iak jest po-



trzebną, gdyby nikogo koło nas nie było, któryby naszym umocnieniem widział przecięte wszystkie widoki swego powiększenia. Wcześniej trzeba, ażebyśmy sobie za nieomylną prawdę wystawili, że nietylko wolny Narod, ale nawet najsamowładniejszy mocarstwo ocaleć długo nie może, skoro się na własne siły spuściwszy, wszelkich zamiechało związków. Zniknęła już z oczu naszych ta zawodna Oyców, lub Dziadów naszych maxyma, iż Polska nierządem stojąc, najlepszym małości swoiey stróżem zazdrość między Sąsiadami wzajemną. Jeżeli cudze przypadki są dobrymi Mistrzami, iakież nie mają własne nasze, a jeszcze tak nie dawne, hamować zbyteczną ufność naszą, i przez roztropne podeyrzenie do pilnoey napędzać ostrożności? Jesteście Polski Narodzie mocniejszy teraz, niżeli byłeś przed Rokiem 1775? Jesteście albo własnych sił pewniejszy, albo na związkach obcych lepiej u-

gruntowany? obroniłaż ciebie w ten czas owa mniemana między Sąsiadami zazdrość? nie stałaż się instrumentem chciwości i polityki. Sąsiedzkiey gorliwość twoja, i iey azardowne zapędy? Rozpatrzmy się w okolicznościach dzisiejszych, jeżeli nie tą samą drogą obca polityka do przepaści nas prowadzi? Za wszystkim się ubiegając niczego nie dołtaniemy: Wszystko ratując, wszystko zgubić możemy. Pomniy, że ratunek twóy na tym iedynie zależy, abyś rozsądnie obrał, co nagleyszego wyrywać, co dziś na okolicznościach wymusić, co na jutro szczęśliwsze zostawić, co sami teraz zbudować mamy, na co dla następcow materiały przygotuiemy. (*)

(*) *Godne wielkiey uwagi wszystkie te Autora słowa, i niezglądzone-mi charakterami powinnyby być wyryte na sercu, wszystkich niniejszych Prawodawców.*



*Czego się Polska od Sasiadow o-
bawiać powinna.*

Jako żaden w szczególności człowiek bez żądania iakowego nie jest, tak każdy zbior ludzi co zowiemy Narodem, ma przez naturę ustaw swoich rządowych pewny cel i duch do niego dążący. Ztąd idzie, iż wolne Narody niczym infzym troskliwości swoiey nie zaprzataią, iak samą tylko własną konferwacją. Duch zaś Narodow pod samowładztwem będących jest, dążyć zawsze do powiększenia się, do wyrównywania mocnieyszymi, i do pochłonięcia słabszych. Gdybyśmy będąc wolną Rzeczpospolitą, takimż na około sąsiadami opasani byli, moglibyśmy zapewnie przedłużyć naszą existencyą przez jednakowe wnas i sąsiadach naszych do własney tylko konferwacyi dążenie. Lecz kiedy los Narodow chciał nas mieć ieszcze resztą rodzaju ludzkiego pod samowładztwo nie-



podbitą, opasani na koło Państwa Ab-
solutnych Monarchow, nie powinni-
śmy przyjmować żadnego wrazenia,
iżby z nich który miał być nam przy-
chylny w inszym sposobie, iak tylko
stośownie do własnego dobra lub po-
większenia. (*) Mamy w sąsiedztwie
naszym Mocarstwo, (**) ktorego same
nawet Monarchie siłami od niego niż-
sze lękając się, aby exystencją swoją
zabezpieczyli, wzajemnym między sobą
przymierzem przed oczema naszymi ie-
dnoczą się; nas zaś bez sił, bez przy-
mierzow, same ślepe zaufanie usypia.
Mamy drugiego Sąsiada, nad którego

(*) *I to iest wielka prawda.*

(**) *Austryackie; Lecz iezeli Autor rozumie, że nowy alians między Anglią i Prusami poszedł z boiazni Austryi myli się. Obiektem iego iest ugruntowanie zaszley odmiany w Hollandyi, o co prędzey lub pozniey mogłaby się pomścić Francya*

E:



wzrostem nagłym wiek nasz zadziwiał się: niedociągnął on iednak do tey miary, u której stanąć Monarchie potrzebuią, ażeby od drugich własną nie trefunkową mocą bezpieczne były. Interessem więc iego koniecznym i nieustannym szukać, zkądby się pomnożył i przeciwnika dorównał. Niema on około siebie nikogo nad nas łatwieyszego do nasycenia potrzeby swoiey, a boiaźni w tey mierze naszą tak niedawne usprawiedliwia doświadczenie. Ztykamy się z trzeciey strony z Monarchią w Europie naywięcey ziemi zajmuiącą: ludności tylko potrzebuie: okolicznościami chyba tylko przymuszona, lądowe Possefye swoje pomnożyć dopuszczą. (*) Z nas wygodną dla siebie od inszych Mocarstw ma przegrodę; w rząd nasz wpływać, iest iey

(*) Ze zaś o te okoliczności bardzo łatwo, więc i z tey strony tak się niebezpieczeństwa lękać trzeba iak z stron innych.

fzrze.



szczególniejszym interessem, (*) przekadza ona ustawicznie, aby się nasz Narod w filną nie przemienił Monarchią, albo cudze, aby nas pochłonięwszy, straszliwemi iey nie zostały Sądami. Mieszać nas, wolność nieporządną utrzymywać, influencyą swoię różnemi sposobami wzmacniać i utwierdzać, równie ją zaprzęga i interessuie, iak i wygodną sobie naszą exystencyą przedłużać, i od obcych zaślaniać uzurpacyi. Nayliczniejszy Narod z czwartey do nas przypiera strony. Naiechawszy on nayokazalsze niegdyś Państwo, wpadł był wgnuśną ospałość; lecz duch fanatyzmu i podbiiania Kraiow obudzi się w nim każdego czasu, w którym się tylko postrzeże, że liczbie

(*) *A to samo już ieśt wielkiem złem dla Kraiu. Nic się bowiem w nim nie zrobi dobrego, dla wzmocnienia i upomyślenia iego, poki ta influencya, a ieszcze groźna, absolutna trwać będzie.*

Październik 1788.

lii



iego pomyslnosc odpowiada. Terazniey-
sze iego nawet dosyc uporne z dwoma
naysilniejszymi Mocarstwami walki,
mogą zostac tą smutną Epochą, któ-
ra przyrodzone iego męstwo poniewol-
nie z umiejetnością złączywszy, nay-
straszniejszym go dla wszystkich wy-
stawi Sasiadów, Woda nawalna zrywa-
jąca tamy czyż naysilniejsza w naysła-
bsze nie wpada mieysca? Jego do tych
czas letarg, niech nas nie usypia. Pa-
trząc na te wszystkie groźne okoliczno-
ści, a z nich kalkulując wszystkich Sa-
siadów naszych względem nas interes-
sa, zważając z drugiey strony niewy-
powiedzianą bezbronność naszą, czyż
możemy zamiast powolnych i polity-
cznych zabiegów, miec się do ślepych
zapędów gorliwości? Tego tylko cze-
kają naturalni exystencyi naszej Nie-
przyjaciele; zdrożmy tylko z toru,
który nam rozsądna uwaga i zdrowa po-
lityka ukazuje, a naysilniey ratując
zgubiemy Oycyznę.



*Jakie jest nagleywsze Rzeczypospo-
litey niebespieczeństwo; czyi z
obcych interests naybliżey się łą-
czy z ratunkiem Naszym; i
iak gorliwość Nasza cudzym
zamiarom postużyć może?*

Wszystkie Republikańskie Kraie pod
dwoiaką zawsze stały i stoją boiaźnią.
Boiaźń wewnętrzna wystawuie im nie-
bespieczeństwa z wygórowania iednych
Obywatelów na drugich; i wszystko
to im wyobraża, co tyle Narodów sa-
mych przez się pod iedynowładztwo
doprowadziło. Boiaźń zewnętrzna nay-
straszniejszy ten dla nich widok wysta-
wia; że ich niechęci, ich słabości, ich
własnego nieporządku (gdy iuż u osta-
tniego staną punktu) dostrzegłszy Mo-
narchie poblížsze, lub ie na części dzie-
lą, lub całkowicie pochłoną. Aż nad-
to wszyscy przekonani iesteśmy, mi-
mo domowe niechęci i zawiści, iż ani



fami między sobą, Greckich Ostracyzmow niepotrzebuujemy, ani sąsiedzi nasi łup i plon własny w nas dla siebie gotując i dochowując, dopuściliby kiedy, iżby przemożniejszy który współ-Obywatel podbiwszy wolność Braterką, miał zostać dla nichże nawet straszonym. Większe i zawsze przytomne dla nas jest zewnętrzne niebezpieczeństwo, a to jest, abyśmy się, albo ceną zgody między sąsiady naszymi nie zostali, albo profitując z narządzonego na ten czas inszych Mocarstw między sobą osłabienia się, kto ieden szczęśliwego oszczędzenia mocy swojej na to nie użył, aby nami nową swoją ufundował przewagę. Tu punkt waszey uwagi Polacy! tu cel iedyny waszey dzisiejszey roztropności! Do póki z tego niebezpieczeństwa nie wyidziecie, ani porządek wewnętrzny, ani doskonała independencya, ani Praw Kraiowych ostateczna poprawa mogą być obiektem waszego usiłowania; zostawać to



wszystko żądzami tylko Ierc Waszych
powinno, a umyśły wasze Obywatel-
skie niech się przekonaią, iż radzić i
urządzać Rzeczapospolitą nie wprzód-
można, i nie przódy nawet według
zdrowey polityki godzi się, aż pierwiey
exystencya czyli iestęstwo iey same
zpod tak wielkiego niebezpieczeństwa
wyfunione będzie. Kto z obcych do
tego nas w tym czasie pobudzać i za-
chęcać będzie, sam nas ostrzeże, iż na
samą exystencyą naszą zasadzki czyni.
Wszystkie w tey mierze ofiary i wszy-
stkie tym niewczesnym ratunkom po-
moce poczytuemy za owego pod Tro-
ią zostawionego konia. Stracisz Pra-
wo nieszczęśliwa Oyczyzno do ubole-
wania nawet nad upadkiem twoim,
kiedy tak prętko zapomniawszy, iakie-
mi sposobami w utratę tylu współ-Sy-
nów twoich wciągniona byłaś, zdawać
się będziesz na to utracac w sidłach
skrzydła twoie, abyś w tychże famych
potym szię uwiezila. Zkonfrontuemy



tylko dzisiejsze nas otaczające okoliczności z temi, które poprzedzały i wciągnęły świeży rozdział Kraiów naszych. Gorliwość, z którą Polacy uczuli skutki influencyi obcey w rządzie swoim kraiowym, urosła była do tego punktu, iż się partykularni Obywatele mieli pojedynczo do broni, gorliwsi wojować odważyli się, roztropnieysi milcząc sukcesu im życzyli. Chwaliliśmy wszyscy ten skutek gorliwości, i Sąd iey nie ganił, bo ją sobie za instrument przyszłych wyrobków zamierzył. Czyliż iey różnemi sposobami nie podniecano? czyliż mimo Alliantkie obowiązki rozmaicie iey nie pobłażano? czyliż schronienia nie były wolne? czyliż ambicya różnych obcych Xiążąt nie była podburzoną do tego aby podfycala tajemnie, mnożyła fackye, i broń w rękę nie kalkulujących Patryotów dłużej utrzymywała? Nam nas zawoiowano. Do poty nasze gorliwość chwalono i podburzano, aż



póki niedostrzeżono tego fatalnego skutku, iż potencya zpod influency, której wybiłaliśmy się, sprzykrzyła sobie straty wojenne, i dywersye przez nas uczynione. Na ten czas zręczny i dobrze kalkulacy Palityk obrał iedyną porę otrzymać to na niey przez potrzebę pokoju, czego by w inszym czasie nigdy wymodz nie zdołał na interessie, który ona w exystencyi i całości naszej zakładać sobie musi. Jeszcze ją z reszty sił wyzutą nie widział, i jeszcze drugiego współ Sąsiada naszego znał byż z ogromnych sił swoich mającym Prawo do spólnego zdobyczy podziału. Nic przeto więcej ani na słabości iednego wymusić, ani od równey drugiego chciwości wyłączyć, a razem od obu wytargować nie mógł, iak tylko społeczne własności naszych zagarnienie. Te były owoce Patryotyzmu na ślepym losie zafadzonego, gorsze ieszcze byż mogą dzisiaj, iezeli gorliwość nasza od kalkulacyi Po-



lityczney w bok nas uniesie. Wszyscy w ogół Sąsiedzi nasi zwawą i odległą zatrudnili się wojną; ieden tylko dochowuie w nic nie wmieszane siły swoje; większego ieszcze inszych między sobą osłabienia doczekuie; chęci ani interessu powiększenia się stracić nie mógł; a my Polacy postępów naszych ostrożnością kierować nie mamy? Możemyż się tego dopuścić, ażebyśmy w tym czasie, kiedy naygroźniejszą jest dla nas obcey polityki dojrzałość przez zapędy nieuważney gorliwości naszej, stawili się narzędziem własney zguby. Oto pozwolmy na moment, że popędliwa gorliwość wyrugowała w nas wszystkie względy zbawienney polityki, oto pódźmy za pobudkami tey niechęci i zawziętości, którą w nas zaszczepliły influencye Potencyi wrząd nasz mieszaiącey się, o to nie daymy na to żadnego baczenia, że ona słabości tylko naszej żąda, nie zaś zaginięcia, i że exystencya nasza naymocniey



ią i iedynie intereffuie: o to udawfzy
fię za partykularną niechęcią, i za po-
drietami ukrytych ieffeftwa naszego
Nieprzyiacioł, odmówmy teyże poten-
cyi wfzyftko to, co ona ku fpólnemu
fwemu z naszym intereffowi doradzać
będzie, odrzucimy wfzyftkie te fpofo-
by, które ona wfparcie konferwacyi na-
fzey podawać może; o to na ostatek
wfzyftkie inne niebeſpieczeńftwa za
mniej groźne poczytawfzy, obróćmy
fię całkowicie do okazania iey iak głę-
boko pamięć ofobiſtych krzywd i napa-
ſtowanej independencyi nafzey w fer-
ca wraźona poruſza nas i podburza:
Cóż na ten czas przed nią wielora-
kami aktualnie zatrudnioną woynami
do przedſiewzięcia zoſtanie? odrzecz-
fię ona pożytków na dal z konferwa-
cyi nafzey ſobie zamierzonych, a gniew
do nas, i chęć wyplątania fię z woien
uprzykrzonych podyktuią iey pewnie,
iż albo ſama ofiarę z nas drugim uczy-
ni, albo proponowaną ſobie bez da-



wnieyszego wstretu ochoczo przyimie. Nic nas iuż dawno od ogólnego zagarnienia nie broni, iak tylko przeczone do tych czas cudze na to zezwolenie. (*) Wiedzmy niezczęśliwi, iż targ uftawiczny toczy się o nas, ale nie z nami. O Polacy! ieżeli ta widoczność was nie obudza, ieżeli te niebezpieczeństwa gorliwości waszey pod rząd uwadze nie poddają, iuż musieliście stanąć u tego terminu, w którym los naytrwalsze Narody koleją zagubia.

Summa rzeczy.

Mężowie w krótcie rozwinąć mający
święty Wasz Charakter Prawodawczy,

(*) *Lecz na szczęście Narod w tym krytycznym punkcie czyni to co iest nayprzyzwoitszego. Uzbraia się powszechnie. Co ieżeli się stanie bez zwłoki targ ów przedłuży się, i da czas Narodowi uczynienia ieszcze innego takiego może kroku, który exystencją ba nawet i pomyślność iego może na długie wieki ubezpieczyć.*



dalekość Wafza od przefadów zbliżyła
iuz Was zapewnie do głębszych ieszcze
nad tym wszystkim własnych reflexyi,
i nie czym innym rozmyśl Wafz zaprzę-
tnęła. Zebraliśmy wszystkie niebezpie-
czeństwa i postanowili je przed sobą:
zbierzmyż teraz w iedno wszystko to,
co okoliczności aż do tey pory ziawio-
ne możnym i koniecznym do uczynie-
nia ukazują. Trzy są naynagleysze o-
bowiązki przed wami, z których każdy
ieden drugiego za sobą wciąga, dwóch
pierwszych skutkiem i konsekwencyą
i jest trzeci. Daycie im całą uwagę.
Siły woienne w celu konserwacyi swo-
iey pomnożyć, to i jest pierwszy; w tym-
że iedynie celu związek z Sąsiadem w
Exystencyi naszej interests swój mają-
cym uczynić, to i jest drugi; Konfyde-
racyą Narodową u tegoż samego i u
szych podwyższyć, to i jest trzeci. Po-
mniycie przebóg! iż kiedybyście siły
Kraiove powiększając i związek poli-
tyczny formując, a obie to nie wdał-



szym, iak tylko własney konferwacyi zamierze przedsiębiorąc, kiedybyście mówię, obaczyli z którey strony obcey, lub wyraźny odpor, lub naszemiż własnymi nie zgodami nasnowane przeszkody, służyć to Wam powinno będzie za probierski kamień do poznania się na istotnym Exystencyi Waszey nieprzyiacielu. Daleko iefzcze do tego Kraiowi Naszemu, aby Maiątek ogólny wystarczał do podniesienia sił woiennych tak wielkich, iżby Rzeczpospolita własną moc od wszystkich obcych zamachów obronić się zdolną bydz mogła. Takowych sił własnych niedostatek przez nic infzego nadstawiony bydz nie może, iak przez rozfądny związek z siłami do konferwacyi naszey intereffowanemi. (*) Ta iest iedynd prezerwa-

(*) *Lecz Autor możeż dobrym sumnieniem zaręczyć za to. Dajmy że ninieyszy Gabinet Dworu tego sama się rządzi słuszności i żądzą konferwacyi naszey. Lecz możnaż so*



tywa, którą od tylu wiekow nayzdrowfsza polityka dla slabfzych Kraiow wynalazła i nią całość ich utrzymuie. Spuszczając się zaś całkowicie na obronę tey Potencyi, którą exyftencya nasza intereffuie, iefł to nietylko dependować od wfzyftkich, iakie ją samą zalkoczą okoliczności, lecz nawet iefł to przynosić iey uprzykrzenie, a sobie od niey wzgardę. Toć to podobno było źródełem do tych czas wfzyftkich owych przykrości, które nas przeciwko iey

bie to obiecować po przyszłych czasach? Przyszłe nie dowodząż rzeczy przeciwney? Zagarnienie Kiiowa, Czerniechowa. inflant, rozrządzzenie Kurlandya, i oślatnie rozebranie kraiu, czyż poszło z chęci konserwacyi naszej?— Wreszcie każe się Autor obawiać w gorliwych krokach Narodu wielkiego niebezpieczeństwa. A możeż bydź więkfsze nad to, którym grozi krok ten. Uzna to sam pewnie z następuiącey deklaracyi.—



tak mocno roziały. Gdy ona szacuje w nas obszerną lokalną przegrodę swoją od innych mocarstw, zniża ten szacunek; i daie nam przykro to uczuć w każdym razie, kiedy w negocyacyach z sobą, nam ani wiadomych przymuszoną bydz widzi się czynić z siebie rozmaite ofiary, i całą siebie wystawiać dla samego tylko nas w całości zachowania, a to wszystko bez żadnego z nas samych do obrony własney uczestnictwa. Lecz kiedy przestając bydz cudzym ciężarem, staniemy się istotnymi własney całości stróżami, kiedy pomnożone Woysko nasze będzie zdolne choć pierwsze cudze wstrzymać zapędy, i kiedy związek nasz przeświadczy sprzymierzoną tę Potencją, iż zajmując się sami własną obroną, pomocy tylko iey potrzebować będziemy, na ten czas zyszczemy u niey konfyderacyą i przez użyteczność spólną, i przez słuszny u niey wniosek, aby się w czasie drudzy o przymierze



żnami nie ubiegali, i my sami abyśmy
w odmianie związku większey dla sie-
bie nie upatrzyli wygody.

*Sed fugit interea, fugit irreparabile
tempus.*



III.

Deklaracya N. Króla Jmości
Pruskiego Stanom Rzeczy-
pospolitey na Seym walny
w Warszawie zgromadzo-
nym podana 12. 8bra 1788.

KU końcowi Miesiąca Sierpnia JPan
Graf *de Stackelberg* Ambassador Ros-
syiski, niżej podpisanemu Urzędownie
oświadczył, że Najjaśnieysza Impera-
torowa Jmość postanowiła, na blisko
następującym Seymie zawrzeć z Kró-
lem i Rzeczpospolitą Polską Alians,



którego iedynym celem bydź ma be-
 śpieczeństwo i całość Polskiey, oraz iey
 przeciwko wspólnemu Nieprzyjacielo-
 wi obrona.

Niżey podpisany, Królowi Jmósci
 Panu swemu to donioſszy, idąc za ode-
 branym na to rozkazem, odpowiedział
 JPanu Graffowi *de Stackelberg*, że
 Nayiaśnieyszy Król iego, lubo czuły
 na poufałe, zamiaru tego odkrycie,
 nie może iednak nie oświadczyć, iż
 zważaiąc wszystkie z sąsiaduiącemi Po-
 tencyami trwaiące Traktaty, żadney
 takowego Aliansu nie widzi potrzeby.
 Gdyby iednak nowy dla Polskiey po-
 trzebnym sądzony bydź miał Alians, iż
 Nayiaśnieyszy Król Jego, ofiaruię tak-
 że odnowienie zdawna trwaiących mię-
 dzy Prusami i Polką, i że pomyślność
 tego Sąsiedzkiego Narodu, tyle i nie-
 mniey intereffuię J. K. Mość ile inte-
 reſſować może inne Mocarstwa.

Niżey podpisany tę daiąc odpowiedź
 przydał przełożenie niektórych pobu-
 dek,



dek, stoſownie tak dopoznania nieużyteczności, iako też niebezpiecznych skutków Allianſu w podwóynym wyrzeczonym zamierze, między Roſſyą i Polſką żądanego

W tymże czasie Baron *de Keller*, Miniſter Króla Jmoſci w Petersburgu, odebrał rozkaz podobne Dworowi Roſyſkiemu, uczynić oſwiadczenie i przełożenie.

Gdy iednak Król Jmoſć; z zadziwieniem uwiadomiony zoſtaie, że Projekt tego Allianſu, iuż od niejakiego czasu w Polſzcze był komunikowanym i roztrząſanym, i że może bydź, iż przed Stanami na Szym zgromadzonemi teraz wznowionym zoſtaie. J. K. Moſć poſtnowił oſwiadczyć przez naſtępującą deklaracyą ſentyment ſwóy, w materyi ſiebie i Polſkę tak ważnie intereſſuącey.

Jeżeli uprojektowany między Roſſyą i Polſką Allianz, ma mieć za pierwſzy cel zachowanie całości Polſkiej, Król Jmoſć Pruſki nie widzi w tym Allian-



się, ani użyteczności, ani potrzeby; ponieważ ta całość, ostatnimi Traktatami zabezpieczoną została.

Supponować nie można, że Najjaśniejsze, ani Imperatorowa Rosyjska, ani Jey Alliant Cesarz Jmość Rzymski, z strony swej one nadwerężyć chcieli.

Trzebaby więc rozumieć, że Król Jmość takowego nadwerężenia ma zamysł, a zatym przeciwko niemu ten obrócić Allians

Zna Najjaśniejszy Pan niżej podpisanego, iż względem iego zamiarów, dotyczących się całości Państw Rzeczypospolitey, usiłowano wrywać w umysłach mniemanie, tak mało zgadzające się z Jego prawością i wspaniałością, iak przeciwne godności Jego polityki, Jego Królewka Mość wzywa dobrze myślącey i oświeconey części Narodu Polskiego świadectwa, że w ciągu Panowania swiego, wszystkie starania Jego na to obrocone były, aby dobrą z Nim utrzymywał, przyiaźń, i iak nay-



lepszę Sąsiedztwo, i że żaden krok Jego Królewskiej Mości nie może tey prawdy wystawić podeyrzeniu.

Król Jmość Pruski nie może przewieść na sobie, żeby się nie protestował iak nayuroczyściey, przeciwko zamiarowi wspomnionego Alliansu, ieżeli obrócony bydz ma przeciwko J.K. Mości a w tym przypadku uważać go nie może, tylko iako wymierzony na zerwanie dobrej harmonii i dobrego sąsiedztwa, przez nayuroczytsze między Prusami i Polską upewnionych Traktaty:

Jeśli ten Allians, użyty bydz ma przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi, a pod tym hasłem rozumiana jest Porta Ottomanńska, Król Jmość z względów przyiazni z Rzeczpospolitą Polską, rozumie bydz siebie obowiązanym, następną Jey uczynić reprezentacją, że Porta Ottomanńska, zachowawszy zawize w sposobie naywiększym pokoy Karłowicki, dawszy oraz w całym ciągu te-



rażnieyszey woyny dowod, że kraie Rzeczypospolitey iak naywierniey ochraniała, skutki nayniebezpiecznieysze stałyby się, nieuchronnemi, tak dla Kraiów Rzeczypospolitey, iako też sąsiadującego Nayiasnieyszego Króla Jmości Pruskiego, gdyby Polska wchodziła w związki, któreby dały pobudki Porcie do uważania w Polsce swego nieprzyiaciela, i do wtargnienia w nią z woyskiem swoim do karności woyskowej tak mało przyzwyczajonym.

Każdy dobry i oświecony Obywatel Polski łatwo pozna; ileby trudno, i niepodobnym było obronić Oycyznę swoję od nieprzyiaciela tak przyległego, tak licznego, i tak szczęśliwie wojuiącego.

Osądzi oraz, że takowym sposobem ci, którzyby Proiekt Allianu przeciwko Porcie popierali, stawali się razem temi, którzyby Króla Jmości według brzmienia Artykułu VI. Traktatu w R. 1773. zawartego, uwalniali od gwarancyi ca-



łości Kraiów Rzeczypospolitey, ponieważ w tym Traktacie wyraźnie wyłączone są wojny między Polską i Portą Otomańską.

Allians zatym między Rossyą i Polską uprojektowany, nieochybnie wciągnąłby Rzeczpospolitą bez żadnego celu, ani potrzeby w otwartą wojnę z jednym z najlepszych teyże Rzeczypospolitey sąsiadem; ale niemniej z jednym z najstrasznieyszych nieprzyjacielem; tenże Allians odiałby Rzeczypospolitey wsparcie i gwarancyą Króla Jmości Pruskiego nieokazując iey lepszego, ani dostatecznieyszego.

Król Jmość Pruski, nie może więc być obojętnym na Projekt, tak nadzwyczajnego Alliansu, któryby groził, naywiększym niebezpieczeństwem, nie tylko Rzeczypospolitey Polskiej, ale też własnym iego Polscze, tak przyległym Kraiom, i który byłby nieochybną przyczyną rozszerzenia ognia, wojny, i upowfzechnienia iey klęsków.



Król Jmość Pruski nie jest przeciwny, iżby Rzeczpospolita powiększyła wojsko swoje, i doprowadziła potęgę wojskową, do stopnia większego upoważnienia, ale Król Jmość oddaie dobrym Obywatelóm Polskim do rozważania, czyli w terażniejszych okolicznościach, nie może kto na złe używać, iakiego bądź powiększenia wojska, i wpłatać Rzeczpospolitą, mimo iey woli w wojnę, lubo zupełnie iey obcą, a przez to wciągać na iey Kraie nieprzyjemne skutki.

Król Jmość obiecuje sobie, że Najjaśniejszy Król Jmość Polski, i Stany Najjaśniejszey Rzeczypospolitey na Seym terażniejszy zgromadzone, zechcą wziąć na mocną uwagę, to wszystko, cokolwiek J. K. Mość tu przekłada, iedynie w zamierze i przez pobudki nayszczerzszey przyiaźni, i końcem prawdziwego wspólnego dobra, dwóch Państw, przez nierozwiązany węzeł trwałego i wiecznego przymierza, tak

ściśle spoionych.

Spodziewa się niemniej Król Jmość Pruski, że Najiaśnieysza Imperatorowa Jmość Roffyiska, zechce przychylić się do pobudek, tak sprawiedliwych i zgodnych, z istnym dobrem Narodu Polskiego, J. K. Mość doczekiwa, z zaufaniem, że z obu stron umorzoną zostanie myśl o Alliansie, nie tylko nie potrzebnym, ale zawsze dla Polskiej niebezpiecznym.

Jeżeli przeciw spodziewaniu chciano by przystąpić do zawarcia wspomnionego Alliansu, Król Jmość Pruski podobnie swój Najiaśnieyszey Rzeczypospolitey ofiaruje Allians i odnowienie trwających między Prusami i Polską Traktatów.

Najiaśnieyszey Król Jmość rozumie byź siebie w stanie zabezpieczenia całości Rzeczypospolitey tyle, ile któregokolwiek byź Mocarstwo, a oświadcza, oraz czynić to wszystko, co od niego dependować może, aby uwolnił



Prześwietny Narod Polski, od wszelkiej obcey oppressyi, a szczególnie od nieprzyjaznych, Porty Ottomańskiej kroków, iesli Peześwietny Narod za iego iść zechce radą.

Gdyby, czego spodziewać się nie można, te wszystkie uwagi, i przyjacielskie ofiary znaleźć nie miały miejsca; tedy Król Jmość Pruski w Projekcie wspomnionego Aliansu, nie widząc iako Projekt uformowany przeciwko sobie, Projekt oraz do uwikłania Rzeczypospolitey w otwartą z Turkami wojnę, i wystawienia przez nieochybne inkursye i kroki nieprzyjacielskie, nie tylko Państwo Rzeczypospolitey, ale nawet swoje własne, w tedy Król Jegomość Pruski, nie będzie mógł dyspensować się od tego, aby brał środków, które roztropność brać radzi, i własna wyciąga konferwacya, na zapobieżenie zamysłom dla obu Państw tak niebezpiecznym.

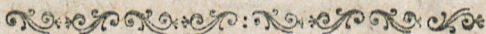


W niespodziewanym tym przypadku Najiaśnieyszy Król Jmość Pruski, zaprasza wsiyftkich prawdziwych Patryotów, i dobrych Obywatelów Polskiey, do łączenia się z nim, a to końcem odwrócenia mądremi, i spólnemi szrodkami, owych wielkich niezbeczeń i kłósków, któremi ich Oycyzna grożoną została.

Zabeśpiecza oraz Najiaśnieyszy Król Jmość Pruski, że zechce dać Im wszelkie wsparcie i iak nayskuteczniejszą pomoc, końcem utrzymywania niepodległości, i beśpieczeństwa Polskiey.

W Warszawie dnia 12. Października Roku 1788.

L. de BUCHOLTZ.



IV.

Myśli, uwagi i rady Patryotyczne względem niniejszych Kraiów Naszego okoliczności.

POd czas, gdy straszne trzy Cesarzkie Dwory, wojnę krwawą i zaciętą wiodąc caley Europy na siebie pociągają uwagę; gdy w stronie Północney, Szwecya Porty Alliantka pożar wojenny aż w tak dalekie strony rozszerzą, i przez to Danią sąsiada swego w wojnę poniewolną pląta; gdy na Zachodzie Narod nayliczniejszy, naymożniejszy, ale przez zbytki i ambicyą przeszłych Rządzców swoich do ostatniego przyprowadzony, ośmiela się z zadumieniem wszystkich Części tey Swiata Kraiów, stanąć w brew przeciw swemu Samowładnemu Monarsze i onego przymusza, do dzielenia z nim

Rządu Kraiowego: Kraj nasz Oyczy-
sty staie się wielkim Teatrem scen no-
wych, i obraca na siebie oczy wszy-
stkich Europeyских mieszkańców.—
Narod Polski od wieków do bezczyn-
ności, nierządu i zaniedbania głównych
interessów swoich przywykły; wojną
domową i rozterkami osłabiony; prze-
mocą zgodną sąsiadów rozerwany i
dziwnie w granicach swoich uszczu-
plony; gwarancyą potężną ieszcze w
większy nierząd, bezczynność, niemoc
i nie możność użycia skutecznych środ-
ków na uleczenie wielkich swoich cho-
rób, na zawsze prawie w prawiony,
jak gdyby Niebieskim jakim nagle o-
żywiony duchem, daie niepłonne życia
znaki, ocuca się, czuie wielką swanie-
dola, wstydzi się zdeptania i znieważe-
nia swego, uznaie że ieszcze wielkim
jest Narodem, doświadcza sił swoich,
i chce probować wszystkiego, wszy-
stkiego użyć, żeby był wolnym, nie
podległym. Co za wielka równie iak



niespodziewana rzeczy odmiana ! Kogo-
by z Polaków te wspaniałe, te patryo-
tyczne, całego Narodu nie intereso-
wały zapędy ? Kto ma być obojętnym
na tę przykładną zgodę, na tę powłze-
chną ferc iedność, na tę w obradach
Seymowych niespracowaną czynność,
którą dziś widzimy ?

Wszystkie życzenia Narodu łączą się
dziś z temi iego Wodzów uśłowania-
mi, każdy z Polaków tufzy sobie, że
te Szlachetne wyboru Narodu zamiary,
tak potężnie okolicznościami wsparte,
nie będą daremne. Lecz mało na tém.
Każdy z nas, kto tylko czuje, co jest
być wolnym Polakiem, komu Oyczy-
zna miła, kto na tyle iey zniewag i
pokrzywdzeń jest czułym, kto się na
iuz iuz bliską Imienia Polskiego, a wie-
czną zgubę wzdryga, ten się powinien
przykładać do tak wielkiego dzieła
czym może, ten ręką, ów workiem,
inny piorem i zdrową radą. — Wyko-
namy z naszej strony ten najswiętszy



i naypoważniejszy dobrego Obywatela obowiązek, i przełożemy co po długiey uwadze z dobrém Oyczyzny w ninieyszych okolicznościach bydź osądziłszy. Rzecz każda im z więcey stron i od więcey osob jest uważana, tém bywa lepiej poznana, i dokładniey się wydadzą tak iey wady ieżeli ma iakie, iak też przymioty.

Naywiększą do tąd Kraiu naszego chorobą, z której wszystkie inne poszły, co ią nad brzegiem famey postawiły zguby, była to wewnętrzna słabość. Tey zaś było źródłem dawne dla Oyczyzny skapstwo Narodu, który nic prawie dla iey uzbroienia i zdolném woyskiem opatrzenia dać niechciał. Lecz na koniec widząc, że na nic się nie przyda, ładować kufry w domu, który wałąc się razem Pana i pieniądze zgniecie; że lepiej bydź ubogim ale wolnym, niżeli bogatym niewolnikiem; że łupy bogate i obfzerne, z których haniebną i niegodną siebie uczynił przed



lat 16. ofiarę, zamiast nasylenia chci-
 wości Mocarstw, bardziey ją ieszczę
 zanęciły do dalszych zaborów, popra-
 wia się z zadumieniem przeciwnych,
 a pocieche sobie przychylnych Naro-
 dów. Wszystkie Woiewodztwa zaleci-
 ły to usilnie swym Posłom na Seym
 ninieyszy, aby o znaczne pomnożenie
 woyska nalęgali i potrzebne na to ob-
 myśliłi podatki; Wszyscy niemal Posło-
 wie, a ci z famych gorliwych i świa-
 tłych złożeni Patryotów, niezmordo-
 wanie nad tém w raz z swym i Oyczy-
 zny Oycem toż starszą Bracią Senato-
 rami pracują.

Jakoż jest się około czego krzątać,
 jest nad czém przemyśliwać. Pora któ-
 ra się do tego nadarzyła jest nader po-
 myślna. Ottomanin, którego dwóch
 naszych naypotężnieyszych Sąsiadów
 równym prawie iak nas mierziły okiem
 i Kraie iego bogate za łup swóy, któ-
 ry ich nie mógł chybić; poczytały,
 zebrał niesłychaną potęgę. Woyska ie-



go niezliczone i w oręż wszelki dziwnie opatrzone, wzięwszy sobie za cel tey wojny iedyny, zwyciężyć, albo zginąć, nie tylko wystawione przeciw sobie straszliwe Dworów Cesarzkich obozy wstrzymują, potykają się iak lwy, i w swych ruinach grzebią się razem z nieprzyaciołmi swemi; ale też wpadają w ich Kray własny, co raz się w nim bardziej rozpościerają, i strachem, boiaźnią, ieżeli Stolicy famey nie napełniają, okazują przynajmniej, że mogą się stać za iednym przeciwnego losu skinieniem bardzo niebezpiecznymi, a przeto pociągają na siebie wszelką nieprzyacioł swoich uwagę, odwracają ją od wszystkich innych stron i obiektów maiey niebezpiecznych.

Lez ta pora tak szczęśliwie i niespodzianie, a zapewnie już ostatecznie nadarzona, może bydź bardzo krótka. Należy zatem nateżyć wszystkich sił, nie zaniechać niczego, żeby iej użyć na zupełne uratowanie Oycyzny i u-



leczenie, jeżeli nie wszystkich, to przynajmniej główniejszych iey chorób.

Seymujące Skonfederowane Stany, wzięły sobie za cel swych Obrad dwa arcy ważne dla Kraiu obiekta. Pomnożenie woyska do 100,000. głów i nałożenie podatków. Pierwsze bardzo iest łatwe, gdyż zawisło od samey tylko decyzji Zgromadzonych Stanów, którym iedno iest wydać Prawo, aby było 10,000. albo też 100,000. woyska. Lecz obmyśleć podatki, nałożyć ie na wszystkie Stany przyzwoicie, tak, żeby i wszystko wraz z innemi Kraiowemi potrzebami miało dostateczne opatrzenie, i Narod przez to nie był ucisniony, i do ostatniego przyprowadzony, to to iest sęk, na którym się wszystko zafadza, i od czego zawisło dobro lub też nieszczęście Kraiowe.

W rzeczy samey, podatki, choć i wielkie, nie są nigdy szkodliwe dla Kraiu, aby tylko z statystyczną roztropnością były nakładane i wybierane,

to



to jest, 1) aby były w proporcji do dochodu Kraiowego, 2) aby z oszczędzeniem iednych, nie uciskały nadto drugich, 3) żeby się iak nayprędzey z Skarbu Publicznego wracały nazad do poddanych, i rozchodziły po kraiu.

1.) *Podatki powinny być w proporcji do dochodu Kraiowego.*

Rzecz to jest pewna, iż Rząd nie może, ani powinien wybierać podatków, z oglądaniem się na majątek poddanych, ale tylko na ich dochod, może bowiem kto mieć grunta obszerne, ale puste, dom wielki ale nie pomieszkalny, towarów dość, ale nie skupnych, chcieć tedy z tego wyciągać podatki, byłoby to niesłuszną i z uciemżeniem właściciela. Przeciwnie wieś iaka niewielka, ale osiadła w dobrym położeniu, w gruntach urodzajnych, mająca lasy, ryby, młyny, może przynosić daleko większy dochod, niż kilka wsi innych dużych, ale nie mających tego awantażu. Browar, z

Październik 1788.

LII



którego pochodzi piwo Bielawskie większą czyni intratę właścicielowi, niż 10 innych nawet w Warszawie, toż mówić o wielu innych rzeczach. — Już tedy rzeczą to jest pewną, że nie na majątek pozorny, ale na dochód Narodu względ mieć trzeba, kiedy idzie o nałożenie podatków. Wszakże iak to jest pewna, iż sam dochód powinien być źródłem podatowania, tak i to, że podatki powinny być w proporcyi do tychże dochodów. Prawodawcy tedy powinniż się wprzód zapewnić o dochodach Narodu, i znaleźć słuszną między nimi i podatkami proporcya? Zyczyćby sobie trzeba tego, ale się w tém dokładności darmo spodziewać. Zaden ieszcze rządca i statysta nie potrafił dokładnie ocenić powszechnego dochodu Narodowego, a zatem nigdzie ieszcze nie masz zachowanej słuszney między nim, a podatkami proporcyi.



Lecz gdyby dochód ten powszechny mógł być dokładnie i zupełnie co do wszystkich źródeł obrachowany, tedy mówię, iż dziesiąta część jego, mogłaby być flusznie, proporcjonalnie obrócona na podatki, i w ten czas podatki te z iedney strony wystarczyłyby na wszystkie potrzeby Kraiowe, z drugiej, iak żywo nie uciemieżałyby poddanym.

Wystarczyć mogą. Gdyż kto to może twierdzić, że roboty i zabiegi dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego podjęte, a pieniędzmi otaxowane i przez pieniądze reprezentowane (*) więcey wynoszą niż iota część robot i zabiegów, które Narod

(*) Trzeba dobrze raz na zawsze uważać, iż dochody bądź iakie chcą nie są co innego tylko zarobkiem nadgrodą wielorakiey pracy, i roboty ludzkiey; gdzie tey niemasz, niemasz dochodów, millionowe dochody supponują zawsze millionowe prace, zabiegi, które ie poprzedzily.



podeymuie dla dogodzenia wszystkim
 innym potrzebom wzajemnym? Zwa-
 żając to co do liczby ludzi, widzimy,
 że ci, których Kray ma w służbie swo-
 iej, i których musi utrzymywać, nie
 wynoszą rotęj części Narodu. Pra-
 wda, że robota niektórych sług Kra-
 iowych drożey musi być opłacana niż
 inne wszystkie, których potrzeba do
 utrzymania się i życia pospolitego. Tak
 n. p. utrzymuie Dworu, Ministrów
 i różnych cywilnych lub wojskowych
 Urzędników, kosztuie wiele. Ale za
 to inne wyflugi i roboty, których Kray
 wyciąga, n. p. usługi wojenne daleko
 mniej kosztują, niż inne roboty około
 pospolitego życia. Żołnierz prosty da-
 leko mniej kosztuie, przynajmniej
 podczas pokoju, niż dziecie iakiego
 majątnego obywatela.

*Nie uciemieżyłyby bardzo poddanych:
 aby tylko mieli się iakoś dobrze, o co
 między polorownemi Narodami, u któ-
 rych znayduje się iaka taka cyrkulacya;*



nie tak trudno. Tam gdzie przy słabej pieniężnej cyrkulacji, ludzie zabiegają się o naygłówniejsze tylko życia potrzeby, tam, gdzie lud tyle tylko stara się mieć ziemnych i warztatowych produktów, ile ich sam może pożyć, dochodów, w pieniądzech jest mało, i Narod nie może iak żywo dawać iotey ich części na podatki. Bo lubo Kray oddałby mu je znowu, iednak ci, którzyby nie mogli w Kraiu zarobić na nie, cierpieliby wielki niedostatek, i ledwie by mogli utrzymać exystencyą swoię; a przynaymniey wielu musiałoby dać na podatki, to co jest koniecznie potrzebne do zyskania z ziemi, z warztatów, nowych produktów, nowego dochodu, i do czego Kray nie ma nigdy żadnego prawa. (*)

(*) *Ta to trzeba dobrze zważyć, co stoi w Pamiętniku tegorocznym kar: 164—170.*



Dawniejszych czasów, kiedy podatki w pieniądzech, dla słabej nader cyrkulacyi były, jeżeli nic wcale nie znałome, to bardzo nie znaczne, znajdujemy ślady dziesięcin, jako podatków od wszelkiego zarobku. Teraz w Francyi podatek z gruntow, rzeczony *taille réelle des biens fonds* zmierzają do 10tej części dochodów, lubo go wybieranie dla właścicieli, czyni jeszcze uciążliwym. Podatek rzeczony *taille d'industrie*, obciąża wszystkie inne klasy zarabiające narodu, także 10tym groszem od 100. Do tego przybrane były potem 20sty grosz ieden, 20sty grosz drugi od sta, (*Premier vingtieme, second vingtieme*) a na koniec, *quatre sous par livre du premier vingtieme*. W Danii już od lat 19. wniesiony jest podatek 10. od 100. z dochodów, który mieć mogą Urzędnicy i słudzy królowi, a nawet i Duchowni. Choć ci wszyscy mają raz na zawsze ustanowione dochody i nie łatwo, przez



nateżoną pilność mogą być pomnożone, a do tego nic oni nie zyskują choć kray podatki te znowu nazad między ludzi wraca. — Angielskie na dobra podatki po cztery szylingi od funt szterlinga wynoszą po 20. od 100. i rozciągają się do wszystkich pewnych dochodów. W Hamburgu każdy obywatel podaje pod sumnieniem wartość swego całego, dochod jaki przynoszącego majątku, i od niego płaci $\frac{1}{4}$. procentu (*) co z innemi potocznemi podatkami wynosi prawie 10tą część dochodu. W Szląsku gdy wyciągniono z dobr dochody, nałożono na Szlacheckie 28. a na chłopskie 32. procentu; który to podatek bardzoby był uciążliwym, gdyby taxowanie dochodów nie było tak względne, iż w rzeczy samey podatek ten wynosi tylko 15. od 100. Wszystkich wspomnionych kra-

(*) U nas $\frac{1}{4}$. procentu wynosiłby $7\frac{1}{2}$. groszy $\frac{1}{2}$. procentu. 15. gr: od śła.



iach oprócz tych, są jeszcze akcyze, cła, czopowe i t. d. tak dalece, że można rachować do 30. od 100. co tam poddani z swych dochdów muszą opłacać do skarbu publicznego.

Atoli, choć poddani tak wiele opłacają, nie trzeba jednak rozumieć, żeby to wszystko wchodziło do skarbu. Można by mówić, iż gdzie 30. od sta płacą poddani, tam wchodzi do skarbu ledwo 10—15. od 100. Smutna to jest dla Narodów, a jednak prawdziwa okoliczność.

W Anglii wybieranie 15. millionów szterlingów, kosztuje do 700,000. funt szter: które kray musi opłacać, a które jednak nie wchodzi do skarbu. W Francyi podług pospolitego zdania, ma się znajdować 2000. millionów gotowych pieniędzy, które choćby tylko 5. razy przez rok cyrkulowały, dałoby to dochod roczni narodowi 10,000. millionów liwrów. Od tych jeżeli opłaca narod 600. albo 800. millionów liwrów,



rachując w to zyski generalnych arędarzów, wynosi to dopiero 6. procentu od dochodu narodowego; choć iaki taki z dochodu swego prywatnego płacić musi Królowi 30—40. od sta. Tak to wiele zależy na sposobie nakładania podatków, żeby ie naród opłacał łatwo i chętnie. W Francyi czuie każdy, że iest przeładowany podatkami, choć te w proporcyi do powszechnego dochodu, nie są tak wielkie, iak w Anglii, Hollandyi i Prussach, gdzie także każdy czuie ich ciężar, ale nikt nie może narzekać, żeby odeymowały, iak w Francyi sposobność do zarobku i opatrzenia sobie nowego dochodu. W Pruskich krajach nawet, wybieranie podatków kosztuie 15—20. i 25. od 100.

Nie można tedy śpieszyć się z tém zdaniem, iakoby wszędzie zawsze i bez excepcyi dziesiąta część narodowego dochodu, mogła bydz obrocona z łatwością na publiczne podatki. Za-



wiſto to od żywoſci cyrkulacyi, ſa-
twego między narodem zarobku, a o-
sobliwie od ſpoſobu nakładania poda-
tków. W Polſzcze naſzey 5 od 100.
dochodu byłoby dla więkſzey części
narodu bardzo ciężkiem podatkiem,
gdyż tu więkſza część ludzi robi nie
dla ſwego, ale dla cudzego zarobku i
dobra.

Lecz niżeli podatek ma być nało-
żony na ſam pewny dochod, lub na
maiątek, z którego ieſt pewna intra-
ta, iakże go dochodzić? Rzecz pewna
iż na to nie maſz dowodnego ſpoſo-
bu. Dla tego gdzie niegdzie rząd prze-
ſtaie na przyſiędze względem tego pod-
danych. W Hamburgu, iako ſię rze-
kło, każdy obywatel podaie ſam pod
przyſięgą ſwój maiątek, i płaci od nie-
go $\frac{1}{4}$ procentu. W Hollandyi właſnie
teraz, gdy to piſzę, każdy obywatel
poprzyſięga, wartość ſwego maiątku,
i oprócz innych downych podatków,
płaci $\frac{1}{2}$ procentu. Zaſ ſkarb daie mu



na siebie obligacją płacenia mu od tego 4. od 100. Jest tedy to rozrządzenie raczey zaciągnięciem od poddanych długu na nagłe potrzeby krajowe, niżeli nałożeniem nowego podatku.

Kiedy się mówi, o podatkach z dochodu, rozumie się przeto nietylko dochód z dobr, gróntów, ale też z pensyi, funduszów, które mieć mogą osoby w kraju jakiegokolwiek bądź stanu, urzędu, possessyi, i takiego dochodu, że jest łatwe poznanie, przeto też i wybieranie jego może być łatwe, nie kosztowne. Podobnież mówić o dochodach z gróntów, których można doysć przez lustracye. Lecz iak można ciągnąć podatek z dochodu mieszczan, rzemieślników i gminu prostego? Mieszczanie znakomiści, Bankierowie, Kupcy, opłacają już podatek z dobr, gróntów, domów, ogrodów, i na komorach celnych. Ubożsi właściciele domów opłacają kominowe. Chłopi po wsiach płacą także podymne. Lecz na dochód



rzemieślnikowi i gminu mieyskiego, jaki jest podatek? oto *Akcyze*.

Wiadomo, że *akcyze*; jest to podatek na to wszystko, co do używania i żywności należy, i do miast ze wsiów bywa wprowadzane. Gdzie niegdzie, iako to, w Hamburgu nałożone są duże *akcyze*, tylko na mięso, mąkę i gorzałkę. To prawda, że wybieranie ich na ów czas jest łatwe, i niepodlega wielkiemu ofszukaniu. Ale za to gmin prośty bardzo jest uciemieżony. Lepiej tedy *akcyze* rozciągnąć do innych żywności, a za to iak najmniej nałożyć na nie podatek, Zdaie mi się, że od pary kurcząt, kury, kaczki, kuropatwy, grosz 1 od gęsi 2. od indyka 3. grosze, od cielęcia 7.—15. groszy od wołu zł: 2—3 od kopy iay 2. od garca maśła gr: 4. i tym podobne, byłyby już bardzo wielkim podatkiem.— Wszakże kray z potrzeby odważający się na wprowadzenie *akcyzów*, bardzo oboftrzyć powinien aby się przy



rogatkach mieyskich żadne nie działa
zdzierstwa, i żeby akcyze nie były
pretextem do drożyzny po miastach.
Tam nakoniec tylko powinny bydź wnie-
sione gdzie miasta są murami, lub ro-
wami opasane, i w których mieszkań-
cy są liczni i iakoś majątni. Inaczej
więcej by ich wybieranie kosztowało,
niżby same przynosiły.

2.) *Podatki powinny bydź nakładane
bez oszczędzenia iednych, a większego
za to ucisnienia drugich.* Prawda re-
guly tey sama w oczy wpada. Rząd
kraiowy iest Oycem powszechnym
swych poddanych, w obkładaniu ich
tędy, publiczném ciężarem, mieć po-
winien wzgląd tylko na ich sił zdol-
ność, nie zaś na osoby, stan lub urząd
iaki. Inaczej nie zachowałyby się owa
proporcya między dochodami podda-
nych, wielu niszczałoby, a to na wiel-
ką całego kraiu szkodę. Autor ksią-
żeczki *Zgoda i Niezgoda*, naywiększe
podatki radzi na Duchownych zwalić.



Rzecz pewna, że ci, którzy razem i z większą łatwością niż inni do znacznego przychodzą dochodu, a nie mają z prawa natury obowiązku opatrywania rodziny swoiey chlebem, ani łożenia kosztów na edukacyą dzieci, i którzy krwi nie przelewają, ani nie podejmują fatyg woennych, więcej się cokolwiek przykładać powinni do dźwigania podatkowego ciężaru niż inni. Lecz cały ten prawie ciężar walić na nich, i przymuszać ich do dawania nie już części jakiey, ale wżyskiego niemal swego Duchownego dochodu, byłoby to srogością, nad którą znośniejzaby była, każda niewola obca, niż tak uciskająca wolność. Cesarz nawet i Król Pruski, zostawili przy dobrach Duchownych, lubo z nich połowę dawać sobie każą intraty, i to podług taxy bardzo pomiarkowaney. Ta zaś taxa iak była raz ustanowiona, tak trwa nieodmiennie.—



Jeszcze bardziey ostrożność ta zachowana być powinna względem chłopstwa. Wiadome są przykłady, iż Panowie zamiast opłacania sami kominowego, podzielili go między swych poddanych. Tak, że chłopci w wielu mieyscach płacą podatek od swych kominów i od Dworskich. Podobnież z pism wydanych z okazji książeczki wspomnioney, *Zgoda i Niezgoda*, okazuje się, że lubo *subsidium Charitativum*, było nałożone na Duchownych'wsie posiadających, z których naturalnie jest intrata pewna, Panowie iednak przynajmniey niektórzy rozłożyli to na ubogich chłopów. Tak, że oni za to, iż są poddanemi Duchownemi muszą opłacać przeciw woli prawa, dwoiaki podatek.

(3.) *Trzeba żeby podatki iak nayprędzey z skarbu publicznego wracały się nazad do poddanych, i rozchodziły się po kraiu.*



Tego można nayłatwiey dokazać przez takie rozrządzenie, żeby podatki były wybierane, nie co pół-roku, iak był dotąd zwyczaj, ale co miesiąc, iak się to dzieie w Pruskich krajach. Oprócz łatwości, daleko więkzey, wypłacania częściami podatku, Skarb [bę-
 dzie miał co miesiąc sposobność wydawania go nazad między podatkuia-
 cych różnemi kanałami. Powtore: pieniądze wrócą się prędko między ludzi; kiedy zamiast wożenia ich wszystkich do Warszawy, będą zaraz po Prowin-
 cyach, co miesiąc, za dyspozycyami skarbowemi z kass partykularnych wy-
 dawane. Naywięcey zaś pomoże do wydania nazad pieniędzy przez podatki do skarbu wniesionych, rozłożenie wojska licznego po kraiu. Ten to iest dzi-
 siay statystyki zaszczyt, iż za tak kofzto-
 wne, tak uciążliwe utrzymywanie wojsk liczonych, potrafią nadgradzać, i czy-
 nić go dla krajów użyteczném. Oprócz tego, że wiele fabryk, około potrzeb
 wojsko-



woysko dziwnie się pomnaża, i pieniądze do skarbu, przez podatki wniesione, zaraz z niego na potrzeby woyska wychodzą i rozchodzą się po kraiu. Nawet rząd kraiowy, może bardzo wspomodz okolice iakie zapadłe, i dla niedostatku miały, rzek spławnych, i portów, nie mające odbytu na swoje produkta, a zatem ani cyrkulacyi pieniężney, stawiając w nich na Konfystencyą liczniejszy żołnierzstwo, aby w nich za gotowy grosz żyło i cyrkulacyą pomnażało. Jednym słowem, to szypkie, prędkie i częste wydawanie ze skarbu pieniędzy przez podatki wniesionych tak jest ważne dla dobra kraiowego, iż wszystka masa pieniędzy znajdujących się w kraiu, może być raz na rok oddana przez podatki do skarbu, a kraj tego nie poczuje, i w swych zabiegach, środkach o swoy dochod roczni, żadney przez to nie użna przeszkody.

Październik 1788.

M. C. C. C. C.



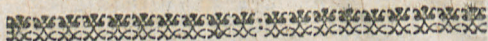
W niektórych krajach akeyze, nie tylko do żywności, ale też i do wszystkich potrzeb ludzkich wciągnione, pufzczają w aręde Kompaniom iakim. Lecz uchoway Boże! żeby kiedy u nas do tego przyiść miało. Człowiek z chęcią uymuie włafney gębie swoiey, kiedy tego potrzeby wyciągaia kraiove. Lecz gdy widzi, że partykularni dra go i bogacą się, pod pozorem potrzeb Publicznych, cierpieć tego nie może. Ztąd w Hollandyi roku 1748. powstał bunt, który przymusił rząd do zniesienia takich aręd i ustanowienia ludzi celnych na ich mieysce. Podobnież Rząd nasz kraiovy nie dopuści nigdy żadnego monopolium, choćby wielkie milliony obiecywało, iak n p. monopolium na skóry, któreby zniszczyło wszystkie kraiove garbarnie, iuż liczne i kwitnące, odiełoby chleb kilkunaftu tyfiacom familij, i zdrożyłoby niezmiernie produkt bardzo potrzebny, nie tylko dla wszystkich ludzi, ale też osobliwie dla



wojska stanowić się mającego. Kiedy kray ma opłacać wielkie podatki; powinno bydź w nim przynajmniej wolno każdemu robić, zarabiać, bawić się handlować, czym chce i cò może, a by miał z czego dorabiać się, i opłacać podatki.

Tu jeszcze należałoby przełożyć iak sobie kray nasz ma postąpić, jeżeli uprojektowane podatki nie wystarczą, czego się obawiać trzeba, lub były zbyt uciążliwe na zaciągnięcie i utrzymanie wojska 100,000 toż opatrzenie go wszelkimi potrzebami wojennymi. Lecz szczupłość miejsca i czasu nie dopuszcza tego teraz. Dla tego odkłada się to, aż do przyszłego miesiąca.—





V.

Odpowiedź Skonfederowanych
Rzeczypltey Stanów na dekla-
racyą Króla Jmości Pruskiego
zwyż na kar: 907 położoną.

Nizey podpisani z wyraźnego rozka-
zu Króla Jmości i Stanów Rzeczypltey
Skonfederowanych ninieyszego Seymu,
maią honor udzielić J. Panu *de Bucholtz*
Posłowi N. Króla Jmości Pruskiego,
następującą odpowiedź, stosowną do
sentymentów Króla Jmości przelozo-
nych w Deklaracyi pod dniem 12. Paź-
dziernika R. bieżącego.

Samo dopiero wspomnioney Dekla-
racyi czytanie podczas Seymowey
Sessyi dnia 13. Października przeięło
zgromadzone Rzeczypltey Stany żywey
i szczerey wdzięczności uczuciem, ia-
ka jest winna wspaniałemu sposobowi



myślenia Króla Sąsiada, i przyjaciela, który zabezpieczając całość Polskiej wiary w Sojuszach, ofobistym wzmacnia zaufaniem, i stwierdza powzięte od Narodu mniemanie, równie Go cnotliwym, iak potężnym głoszące Monarchą.

Projekt Allianfu między Rossyą i Polską, gdy ani w Radzie nie jest, ani przed Stanami, na Sejm Wolny Zgromadzonemi, a związkiem Konfederacyi następnie złączonemi, nie był podany, nie wszedł w cel Aktu Konfederacyi terażnieyszey, który Akt stofośnie do woli ogólney Narodu i zgodne z propozycyami od Tronu podanemi, obraca wszelkie prace i usilności Seymujących Stauów do powiększenia Podatków i Woyska Rzeczypltey, nie w myśli nadał, aby mieć moc zaczepną, ale raczey aby obronną zastaniać i utrzymywać taż Rzeczplta mogła swoje wiafność, i swóy Rząd wolny.

Gdyby zaś wtorze przedsięwziętey około rzeczonych celów Seymowey ro-



boty wprowadzona została propozycja i Projekt iakiego Allianfu, wtedy Rzeczplta z natury famey obrad Seymowych obowiązana będąc iawnemi w czynieniu swoim iść krokami, nigdy postępowania swego ukrywać nie może i niezechce, stosując się zawsze do niepodległości swego samowładztwa, do przepisów roztropności, do Świętych Prawa Publicznego prawideł i do winnych na przyiazne Króla Jmości Pruskiego sentymenta względów.

A kiedy woła ogólna Narodu zawsze Prawa, i zawsze Publiczna, stała się duchem obrad ninieyszogo Seymu, Zgromadzone Rzeczypltey Stany nie oddzielnie, ale raczey iednomyślnie z wszelką przyłożą się usilnością, aby wspólnie w umyśle J. K. Mości ziednali sobie chwalebny oświecenia i Patryotyzmu zaszczyt.

STANISŁAW MAŁACHOWSKI.

Referend: Kor: Mar: Seym: i Konfed: Koron:

KAZIMIERZ XIĄŻĘ SAPIEHA.

Genar: Alt: Litt: Marsz: Konfed: W. X. Litt:

VI.

Woyna Turecka.

(ciąg dalszy.)

Mieściąc przeszłego, skończyliśmy byli na tém, że wojsko Cesarzkie od Turków było przymuszone do ustąpienia z *Lasmare* i z *Mehadyi*. Lecz potem daley ieszcze Cesarz z Korpusem *Wartenslebena* musiał się cofnąć. Nayprzód chciał on się utrzymać pod *Karansebes*, lecz gdy i tam widział, że Turcy górami zasłonieni, nagle przeciw iego obozowi wszystkie swą potęgę wyrzucić i dla niego bardzo niebezpiecznemi byź mogli, przeszedł za rzekę *Temesch*, i rozłożył swóy oboz między *Lugosch* i *Temeswarem*. Pozycya ta była nader mocna i zasłaniała z tey strony resztę *Bannatu* tak, iż *W. Wezyr* nie mógł



się daley pomknąć w głąb kraiu, bez przypuszczenia głównego ataku do obozu Cefarskiego, i otworzenia sobie gwałtem dalszey drogi. Lecz że to było niebezpieczno, i w przypadku przegranej, Turcy w Bannacie nie mieli żadnego bezpiecznego schronienia, procz gór. w których następująca zimna pora, przebywanie czyniła nie znośnem: dla tego W. Wezyr przez dwa tygodnie wazył się, sam z sobą, nie wiedząc coby miał począć. Obchodziły go także bardzo nowiny, które odbierał z Multan, Wołoch, i Bośni. Wzięcie Chocimia, a z nim 182. harmat, między którymi 178. spiżowych prócz różney znaczney ammunicyi, dało wolne ręce Korpusom *Xia de Koberg*, Generała *Spleny*, i Moskałom pod kommandą Generałów *Soltykowa* i *Elmpt* zostaiącym. Woyska te podzieliwszy się, iedne poszły do Transylwanii dla wzmocnienia Generała *Fabris* przeciw Seraskierowi, który się



tam coraz bardziej wdzierał; drugie zaś udały się prosto ku Wołoszczyźnie i zmierzyły do opanowania Bukarestu. Lecz że tam znajdowało się, oprócz milicyi Mawroieniego Xcia Wołoskiego, Korpus znaczne pod Kommendą Hana Tatarskiego i zbitego już po dwa kroć Baszy *Nadyr*, przeto dla uczynienia tém więkzey dywersyi W. Wezyrowi, Hrabia *Romanów* udał się także ku Wołoszczyźnie. To sprawiło, że Mawroieni Hospodar Wołoski wysyłał gońców jednego za drugim, żądając pomocy od W. Wezyra. Toż samo czynili Bośniacy, którzy od *Laudona* ściśnieni, naprzykrzali się, żeby im przyśpieszył na pomoc, pokiby *Laudon* wszystkich pogranicznych zamków nie poobrał, a przeto do zawoiowania całej Bośni szerokiej sobie nie otworzył drogi.

Jakoż ta bojaźń Bośniaków zdawała się bydź nieplonna W. Wezyrowi. Generał *Laudon*. Jak tylko wziął był sztur-



mem Dubicę, tak zaraz obrócił swą potęgę przeciw *Novi*. Jest to zamek także jak *Dubica*, nad rzeką *Unna*, która Kroacyą Cesarzką od Tureckiey dzieli, leżący, nie wielki ale mocny. *Laudon* skołatawszy harmatami iedną część murów jego, przypuścił szturm dnia 13. 7bra. Ale Kroaci, którzy drabiny nieśli, porzucili je w samym rowie i uciekli, gdy Turcy zaczęli do szturmujących strzelać rzeżisto. Tu dopiero zaczęto nieustannym z harmat ogniem ieszcze bardziey mury kołatać, a na rezucie minami wielką w nich sprawiwszy ruinę, przypuścili Cesarscy szturm drugi dnia 3. 8bra, który im się udał. Turcy widząc, że już na ich rozwalonych murach harmaty rychtowano, profili o kapitulacyą, i *Laudon* zezwolił na nią, chcąc tą wspaniałością odwdzięczyć Turkom za łaskawe obeyscie się z Cesarskiem przy Weterańskiey iaskini. Garnizon Turecki, który się dostał w niewolą w *Novi*, wynosił około 600.



głów. Procz kobiet, których było 663. i 419. dzieci, które wolno puszczono. Harmat załtali Cefarscy w fortocy 40—*Laudon* zawsze czynny, uczyniwszy przyzwoite rozrządzenia względem naprawy Zamku zruynowanego, zostawił *Gener: de Vins* w Kroacyi Tureckiej, a zaś sam udał się ku Berbirowi czyli Tureckiej Gradyfce.

Do tych wszystkich okoliczności przydać jeszcze trzeba, zbliżającą się porę zimną i dżdżyłą, którey Turcy osobliwie Azyaci znieść nie mogąc, całemi kupami obozu odbiegli i przez Jańczarów, którzy im mieli przejścia bronić, przeryniali się do domu. Nakoniec pasza niezdrowa sprawiła wielki mór między końmi Tureckimi, tak, że w tém miesiącu do 6000. ich padło i tyleż Szpahów musiało czynić służbę piechota.— To wszystko gdy zważał razem *W. Wezyr*, nie dziw iż się długo wahał, czy miał daley wstępnyim boiem drogę sobie do krajow Cefarskich otwierac; czy też nazad przeprawić się za Dunay i rozłożyć na zimowe kwatery woysko w swoim Kraiu. Na koniec to drugie, jako łatwieysze i pewnieysze obrał sobie. Jeszcze tedy od połowy miesiąca *Octobra* zaczęli się Turcy pomala umy-



kać z Bannatu, i przeprawiać za Dunaj: Cezarz zatém, który już był spodziewał się oblężenia Temeswaru, i do tego wizerelkie uczynił przygotowania, poszedł znowu nazad z woyskiem z *Lugosz* do *Karansebes*, a potém i *Mehadyą* woyskiem swym osadzić kazał. Również *Panłowa* i *Moldawa* od Turków w przeszłym miesiącu opanowane, teraz było od nich opuszczone, i żołnierzem Cezarskim osadzone.

Tak tedy, nagły ten Turecki wylew nie trwał długo w Bannacie, i stateczną, a cierpliwa karność Europejska, przemogła nakoniec Azyatycką gwałtowną, ale nie karną popędlivość. Podobnież Turcy opuścili szlaki *Oitos* i *Vulkan*, (*) któremi byli do *Transylwanii* wkroczyli. Wszakże za to zgromadzili się w okolicy *Belgradzkiej* zkład na wielkich czeykach ustawicznie przeprawiając się *Zemlin* z wody atakuia, i sławną tamę tamteyszą zburzyć usiłuią.

(*) W przeszłym miesiącu na k. 850. w wierszu 13 zamiast słowa z *Bannatu* czytać trzeba z *Moldawii*, gdyż szlak *Oitos* iest między *Moldawczyzną* i *Transylwanią*.



To opuszczenie z strony Turków Ban-
natu i Transylwanii, było w sam czas
dla Cezarza, gdyż chłopstwo tameczne
od Turków podurządzone, zaczęło się
buntować, rozbić a nawet odważyło
się w *Lugosz* zrobić trwogę, iakoby
Turcy już nadchodzili, a gdy mie-
szkańcy puciekali, oni całe miasto
zrabowali. Wielu tedy z tych złoń-
ców pochwytać i śmiercią ukarać mu-
siano.

Moskale przez całą tę kampanią na
lądzie mało czynni, dotąd pod kom-
mendą Xcia *Potemkina* *Oczakowa*, z
wielkiem krwie przelaniem, bezskute-
cznie dobywali. Kapitan *Bafza*, z zna-
czną potęgą przypłynięwszy w tamte
strony, stanął na kotwicach w pobli-
kości, gotów zbliżyć się pod samę for-
tecę, gdyby widział, że Moskale szturm
walny do niey przypuszczali.

Na Północy skutki wojny tey były
ostatnich tych dwóch miesięcy nader
osobliwe. Król Szwedzki iak śpiesznie
i nagle wojnę z Moskwą rozpoczął, tak
iá prędko zawiesił. Woylko Szwedzkie
lądowe, nie znaydując w Finlandyi Ros-
syjskiej żywności potrzebney, musiało
z niey cofnąć się nazad do swego kraiu.
Flotta zaś zaraz po owej akcji 17. Li-



pca zamknięta w *Sweaburg* od Admira-
 rała Rosyjskiego *Greigh* dotąd z tam-
 tą nie może się wychylić; iak ani za-
 den okręt Szwedzki z amunicją lub
 żywnością, nie może się do niey dostać.
 Z drugiey strony Duńczykowie, na mo-
 cy dawniey zawartych traktatów, da-
 iąc pomoc Moskwie, wtargneli pod
 kommandą Xcia *de Hesen-Kassel* przez
 Norwegią do Szwecyi, przy iednych
 zasiekach wzięli 700 Szwedów w nie-
 wola i zaszli aż do *Gottenburga*, któ-
 rego gdy chcieli dobyć, Król Szwed-
 zki sam tam znaydujący się, za pomocą
 Rezydentów Angielskiego i Pruskiego,
 wyrobił sobie na tydzień zawieszenie
 broni, w nadzieję ułożenia punktów
 przedugodnich Traktatu zawrzcć się
 mającego z Moskwą.—



VII.

Nowe przedsięwzięcie końcem
 rozszerzanie wiadomości geo-
 graficznych w kraju naszym.

Nikomiu nie tajno, iak iest potrze-
 bna, iak ożłowieka dobrze edukowa-



nego, godna nauka Geograficzna. Składa ona dziś część niepoślednią dobrej edukacyi i bez niey wiele innych nauk i pięknych wiadomości obeysć się nie może. Gazet nawet samych czytanie, czy może bydź bez niey tak przyjemne i użyteczne, iak znią? Z drugiey strony i to iest pewna, że niedostatek pięknych i dokładnych kart Geograficznych bardzo iest na przeszkodzie rozszerzeniu się tey piękney nauce. Te które nam Włosi przynoszą i po ulicach rozpościerają, nie są nawet wartę, dla swey niezgrabności i niedokładności kart Geograficznych nazwiska. Atlassy zaś Paryzkie, że kosztują po 50. i więcey czer: zł: nie są iak tylko dla wielkich Panów. A do tego nie obeymują w sobie wszystkich znaiomego świata Kraiów. Expedycya za tém Pamiętnika History: Politycznego. Ofiaruje *Publico* Atlas powzeczny, którego piękność sztychu, dokładność i wader iasna, wygodna czytelność przechodzi wszystkie inne dotąd wydane. Składać on się będzie z 131. kart, co nayflawnieyszych Autorów, i podług nayzacownieyszych oryginałów przekopowane, wszakże z poprawieniem błędów, które się w oryginałach znajdowały. Między temi kartami znajdują się iuż i znajdować będą takie co



ich oryginały kosztowały po kilka łudorow; tu zaś choć oryginałom niczem nie ustępują, owszem niektóre przenoszą, kosztować będą tylko kilka zł.

Z tego równie osobnego iak kosztownego zbioru, wyszło już kart 50. których iako też i następujących można dostać w Expedycyi wspomnioney Pamiętnika w następujący sposób.

Każda karta na Hollenderskim papierze, osobno iak wyidzie kupowana kosztować będzie zł: $4\frac{1}{2}$. zaś na prenumeratę - - - - zł: 4.

Na papierze zaś pięknym i wielkim, ale nie Hollenderskim, każda karta na prenumeratę kosztuje zł: 3. zaś osobno zł: $3\frac{1}{2}$. Zaś nie trzeba prenumerować koniecznie na wszystkie karty, z których się ten wielki Atlas ma składać, ale dofyć będzie wzięść razem wyższe już 50. kart i zaliczyć na 6 kart przyszłych, i to ponawiać za każdą razą iak się 6. kart odbierze.

Expedycya Pamiętnika Hist: Polis
na Ulicy Trębackiej Nro: 634. na
drugim piętrze pod liczbą 18.—

